

HERMAN SCHUBNELL*

POLITYKA LUDNOŚCIOWA CHIN MODELEM DLA TRZECIEGO ŚWIATA?

W dniu 1 października 1979 r. Republika Ludowa Chin obchodziła 30 rocznicę powstania. Jest to okazja do spojrzenia wstecz na to, co najliczniejszy naród na ziemi urzeczywistnił i do czego dążył w warunkach ustroju komunistycznego. Spośród wielu osiągnięć tego rozwijającego się kraju określają Chińczycy wyraźnie daleko idące opanowanie problemu przyrostu demograficznego. Istnieją oczywiście też inne państwa rozwijające się, którym udało się nie tylko obniżyć drastycznie śmiertelność, lecz także wstrzymać wywołaną przez to „eksplozję ludności” drogą obniżenia liczby dzieci w rodzinach (np. Korea Południowa, Singapur, Ceylon). Mogły one dzięki rozległym, finansowanym przez zagranicę programom planowania rodzin zmienić zachowanie generatywne swoich obywateli, przy jednoczesnym otwarciu kraju dla skuteczniejszej pomocy gospodarczej. Republika Ludowa Chin w przeciwieństwie do nich osiągnęła swój cel, jak podkreślają dumnie Chińczycy, „własnymi siłami”. Innym gigantom demograficznym Azji, jak Indie, Indonezja, Bangladesz, nie udało się dotąd rozwiązać problemu ludnościowego mimo intensywnych wspieranych przez zagranicę starań.

Odpowiedź na pytanie, czy polityka ludnościowa Chin może być modelem dla Trzeciego Świata, ma nie tylko znaczenie dla społecznego i gospodarczego postępu w innych krajach rozwijających się, lecz tak samo dla globalnego rozwoju liczby ludności. Powstaje zatem jednocześnie pytanie o pokonanie rosnącej rozbieżności między liczbą ludności a zasobem dóbr. Najpierw należy poruszyć pytanie, jaki problem ludnościowy widziały Chiny przed sobą, gdy w październiku 1949 r. komuniści proklamowali Republikę Ludową. Ostatecznie należy sprawdzić, po jakie środki sięgnęły Chiny dla rozwiązania swojego problemu ludnościowego i jak daleko mogłyby one być przyjęte przez inne kraje rozwijające się.

* Profesor Herman Schubnell jest kierownikiem Katedry Demografii i Socjologii Uniwersytetu w Mainz. Obok studiów z zakresu teorii demografii (m. in. *Grundriss der Bevölkerungswissenschaft* 1950, *Die Entwicklung der Demographie in Deutschland*, 1959), prowadzi badania dotyczące procesów reprodukcji ludności w RFN (m. in. *Die ökonomische Lage der Familie in der Bundesrepublik Deutschland, Tatsachen und Zusammenhänge*, 1961; *Der Trend der Bevölkerungsentwicklung in Deutschland*, 1964; *Der Geburtenrückgang in der Bundesrepublik Deutschland. Entwicklung, Ursachen und Auswirkungen*, 1973; *Gesetzgebung und Fruchtbarkeit*, 1975; *China, Das neue Selbstbewusstsein-Gesellschaft Erziehung, Bevölkerung*, 1978).

Chiny przeżywały często w swojej długiej historii okresy, w których olbrzymia liczba ludności musiała walczyć o przeżycie. Niezliczone miliony ludzi żyły w nędzy i głodzie pod panowaniem zmieniających się dynastii. Najbrutalniejszą przeszkodą zbyt szybkiego wzrostu ludności były występujące kolejne katastrofy naturalne, lata suszy i powódzie, prawie regularnie występujące czasy braku żywności. Chiny uchodziły po prostu za kraj klęski głodowej. W ich historii ostatnich dwóch tysiącleci zanotowano 1900 klęsk głodowych. Tak samo daleko w przeszłość, jak walka o przeżycie, sięga dyskusja o stosunku liczby ludności i funduszy. Cesarz Chin Lung, którego nazywano Malthusem Chin, wskazał nieco wcześniej niż angielscy duchowni na niebezpieczeństwo, że ludzie stale skłaniają się do przekraczania granic rozmnażania się, które wyznaczone są przez środki utrzymania. Napominał swoich poddanych, aby oszczędnie obchodzili się z darami nieba. Inaczej jednak niż Malthus, uważał on za wielkie zło umrzeć bez potomków.

Sun Yat-Sen, twórca Republiki Chińskiej, zapamiętał jeszcze z czasów swojej młodości, że rodzice sprzedawali dzieci jako niewolników lub nałożnice, ponieważ nie mieli możliwości ich wyżywienia. Słabość Chin, jak sądził, leżała nie w braku dzieci, lecz w ich nadmiarze. Dlatego Chiny były nie tylko najbiedniejszym ze wszystkich narodów, lecz też najbardziej nieoświeconym. W latach trzydziestych urzędy rozpoczęły kampanię przeciwko panującemu ciągle jeszcze w niektórych prowincjach obyczajowi topienia noworodków płci żeńskiej, gdy brakowało żywności. W kodeksie rodzinnym wprowadzonym w życie, w 1950 r. w kilka miesięcy po utworzeniu Republiki Ludowej, a który jest jednym z najnowocześniejszych na świecie, jako konieczny zachowano jeszcze jeden paragraf mówiący wyraźnie o zakazie zabijania dzieci przez utopienie. Typowe dla krajów rozwijających się błędne koło panowało też w przedkomunistycznych Chinach. Przy nie zapewnionych warunkach życiowych rodziny są wielodzietne, ponieważ dzieci są jedynym socjalnym zabezpieczeniem na wypadek choroby i na starość. Z uwagi na wysoką śmiertelność potrzebowano dużo dzieci, jednak z ich liczbą rosła też nędza. Gorzkie doświadczenia z tego okresu są w Republice Ludowej świadomie podtrzymywane. Starsze kobiety opowiadają podczas lekcji historii w szkołach lub na zebraniach grupowych komun ludowych, a także w fabrykach, jak nędzne było kiedyś ich życie. Temu *remember bitterness* przeciwstawia się *think off sweetness*; młodym ludziom uświadamia się zmiany, jakie nastąpiły w stosunkach życiowych w ciągu zaledwie jednej generacji.

Dla rozwiązania trudnych problemów ludnościowych wszystko inne było lepsze niż *geradlinig*. Polityka ta wskazuje, w przeciwieństwie do innych krajów rozwijających się, politycznie uwarunkowany kurs zygzakowaty.

Okres od 1949 do 1954 r. był naznaczony nadmiernym optymizmem i wierny nauce marksistowskiej. Wyznawano pogląd, że ludność w nadmiarze zajęłaby aktywne stanowisko, gdy tylko system podziału będzie uregulowany prawnie, w myśl zasad komunistycznych. Tak jak wszyscy komuniści, także Chińczycy potępiają maltuzjanizm, który Lenin nazwał pesymistyczną filozofią drobnomieszczan. „Ze wszystkich rzeczy na świecie najcenniejsi są ludzie” — tak głosił Mao we wrześniu 1949 r. „Pod przewodnictwem partii komunistycznej, tak długo jak istnieją ludzie, może być każdy cud dokonany. Wierzymy, że rewolucja może wszystko zmienić

i że w najbliższej przyszłości rozwiną się nowe Chiny z dużą liczbą ludności i bogactwem w dobra, gdzie będzie panował dobrobyt i gdzie zakwitnie kultura". To credo jest także obecnie w tym samym brzmieniu obwieszczane. Jest linią wiodącą dla milionów funkcjonariuszy w kraju, obietnicą lepszej przyszłości, gdy teraźniejszość jeszcze zmusza do ograniczeń. „Cuda” miano zrealizować przy stopniowym rozwoju kraju, chroniąc kraj przed powodziami, przez nawadnianie i działania w kierunku wzrostu plonów. Także sceptyczni obserwatorzy zmuszeni są uznać za „cud” to, co zostało osiągnięte za pomocą mobilizacji siły roboczej prymitywnymi środkami technicznymi.

Gdy w 1954 r. ogłoszono wyniki pierwszego spisu powszechnego w Chinach, wielka liczba ludności dalej rosła, ale jednocześnie rozpoczęto pierwszą kampanię kontroli urodzeń. Przygotowując pierwszy plan pięcioletni w 1952 r. liczono się ze wzrostem do 475 milionów ludności. Pierwszy spis wykazał liczbę ludności wyższą o ponad 100 milionów. Byłoby dobrą rzeczą posiadać dużą liczbę ludności, jednak pociągało to za sobą odpowiedzialność za występujące każdego roku trudności oraz za wolne tempo rozwoju gospodarczego. Nieudane żniwa i klęska głodowa z 1953 r. były jeszcze świeżo w pamięci, dlatego musiano ustanowić granice rozwoju ludności. Nieograniczony lub planowany rozwój ludności był przedmiotem ostrych rozpraw między dwoma kierunkami, dwoma liniami ideologicznymi do początku lat siedemdziesiątych.

Argumentacja, aby ustanowić granice dla rozwoju ludności, była zgodna z doktryną marksistowską. Lenin twierdził, że choć kwestia wyzwolenia klasy robotniczej nie wiąże się z maltuzjanizmem, to jednocześnie w celu zapewnienia wyzwolenia kobiety powinno być dozwolone zapobieganie ciąży i jej usuwanie. Właściwą legitymację kontroli urodzeń dał F. Engels. W jednym z listów do Kautskiego pisał w 1881 r., że także w socjalizmie mogłaby istnieć regulacja płodności, gdyby ludność zwiększała się zbyt szybko. Społeczeństwo komunistyczne powinno się w pewnym stadium czuć zobowiązane do regulowania reprodukcji ludności, tak samo jak reguluje ono produkcję dóbr. Tym samym stworzone zostało w Chinach lat pięćdziesiątych ważne wymaganie dla skutecznej polityki ludnościowej, w innych krajach rozwijających się prawie nie istniejące: połączenie przedsięwzięć z doktryną polityczną, co jednocześnie oznacza, że nośniki polityczne, kadra, obok innych zadań miała propagować planowanie urodzeń — udostępniać odpowiednie środki i kontrolować wyniki. Planowanie urodzeń było zintegrowane w całej polityce i było tym samym częścią planowania państwowego. Każde odrzucenie planowania urodzeń było wykroczeniem politycznym i zachowaniem reakcyjnym.

Najsilniejsze poparcie dla tej polityki ludnościowej pochodziło od samego Mao. W słynnej mowie z lutego 1957 r. „O właściwym traktowaniu niezgodności w społeczeństwie” wyjaśnił on, że ludzkość musiałaby sama poddać się kontroli. W pewnych okresach będzie jej wolno trochę zwiększyć jej liczbę, w innych okresach będzie musiała przez jakiś czas być wstrzemięźliwa. Hipotezę polityczno-ludnościowego ustanowienia przyrostu zerowego jako celu rozwinął Mao jako pierwszy polityk. Ta sporna i często źle rozumiana koncepcja stała się na Zachodzie przedmiotem namiętnych dyskusji. Punktem ciężkości tej kampanii, ważniejszym niż koncepcja,

było wspomniane prawo rodzinne, któremu sam Mao przypisywał największe znaczenie dla rozwoju Chin. Uważał je za tak samo ważne, jak konstytucja Republiki Ludowej. Prawo to burzy dużą rodzinę, silny gospodarczo klan, ale popiera małą rodzinę. „Mężczyzna i kobieta żyją razem jako towarzysze i mają takie same prawa. W miłości i wzajemnym szacunku są oni złączeni, aby żyć razem w harmonii, troszczyć się wzajemnie o siebie i o dzieci i brać udział w pracy produkcyjnej i budowie społeczeństwa" (art. 7). Prawo rodzinne zwalcza feudalny system zawierania małżeństw, w którym często chłopcy i dziewczęta łączeni byli w małżeństwa przez swoje rodziny. Ogłasza też demokratyczny system małżeństw, wolny wybór partnera, monogamię, ochronę prawnych interesów matek i dzieci — jest to dla Chińczyków naprawdę rewolucyjne prawo. Przewaga mężczyzny i jego rodziny nad kobietą została pokonana, ustanowiono równe prawo obu partnerów do majątku rodzinnego, równouprawniona kobieta może wnieść sprawę o rozwód i przeprowadzić go, gdy będzie źle traktowana przez rodzinę męża. Środki utrzymania rozwiedzionej kobiety są dokładnie regulowane. Ustawowy wiek do zawarcia związku małżeńskiego ustalony został dla mężczyzn 20 lat, dla kobiet — 18 lat. Propaganda zawierania małżeństw w późniejszym wieku powoduje, że na wsi przeciętny wiek dla mężczyzn wynosi 25, dla kobiet 23 lata, w ośrodkach miejskich od 28 do 30 lat dla mężczyzn, dla kobiet od 25 do 28 lat. Na podstawie wpajanej reguły oboje małżonkowie powinni mieć razem najmniej 50 lat, gdy się pobierają.

Pierwsza kampania kontroli urodzeń nie była jeszcze żadnym sukcesem demograficznym. Określiła jednak ideologiczne fronty i stworzyła organizacyjnie infrastrukturę dla późniejszej, skuteczniejszej kontroli urodzeń. Najpierw przeprowadzenie napotykało trudności z powodu braków organizacyjnych i natrafiało, przede wszystkim na wsi, na opór ludności, który miał swoje korzenie w mijających wartościach i tradycjach. Konfucjańskie idee, takie jak: pobierać się wcześniej, mieć dużo dzieci, czcić przodków, były ciągle żywe w rodzinach. Szczęście było utożsamiane z domem pełnym synów.

Brakowało nowoczesnych środków antykoncepcyjnych, a należało sobie uświadomić, jak duża jest grupa, którą należałoby objąć planowaniem urodzeń: ówczesnie żyło w Republice Ludowej od 75 do 100 milionów kobiet w wieku rozrodczym. W tej sytuacji przypomniano sobie o tradycyjnych chińskich metodach zapobiegania ciąży; kłębek waty nasycony octem i olejem z orzeszków ziemnych, herbaty ziołowe i płukanki z wyciągiem roślinnym lub przemywanie mydłem. Jako absurd ogłoszona została recepta polecana przez zielarza pana Yeh — był on deputowanym na I kongres ludowy. Według tej recepty kobieta trzeciego dnia po menstruacji miała połknąć 14 żyjących kijanek, a czwartego dnia 10 następnych. Przez pięć lat nie zaszłaby ona w ciążę, a po dwukrotnym powtórzeniu tej procedury, byłaby na zawsze bezpłodna. Dyskusje o skuteczności tego tradycyjnego środka dotarły do samego Ministerstwa Zdrowia w Pekinie, trwały 2 lata, aż wykształceni na Zachodzie lekarze mogli udowodnić, że ten środek był zupełnie nieskuteczny i prowadził nierzadko do ciężkich komplikacji zdrowotnych.

Podczas „dużego skoku" naprzód — od 1958 do 1962 r. — i po jego klęsce nie było więcej czasu dla kampanii polityczno-ludnościowej. Budowa komun, które

były później także najwcześniejszymi nośnikami akcji kontroli urodzeń, pochłonięła wszystkie siły. Druga kampania planowania urodzeń trwała od 1962 do 1966 r. Jej punktem ciężkości było propagowanie późnych małżeństw. Zaopatrzenie w środki antykoncepcyjne było, tak jak poprzednio, niewystarczające. W tym stadium najtańszą drogą było podniesienie wieku zawierania małżeństw, ponieważ kobiety wychodzące za mąż w późniejszym wieku nie będą miały tyle dzieci, co wychodzące za mąż młodsze kobiety, a poza tym następstwo generacji zostaje zwolnione, tak jak to uwidacznia następujący przykład. Gdy wychodzi za mąż dziewczyna w wieku 20 lat i w tym wieku rodzi córkę, która w wieku 20 lat także wychodzi za mąż i rodzi dziecko, wówczas na okres 100 lat przypada 5 generacji. Gdy wychodzi za mąż kobieta w wieku 25 lat, rodzi dziecko, wtedy w ciągu 100 lat rodzą się 4 generacje, jedna pełna generacja jest „zaoszczędzona”. Ten efekt jest niezależny od skutecznej antykoncepcji. Żadnemu innemu krajowi rozwijającemu się nie udało się dotąd tak znacznie podnieść wieku zawierania małżeństw przez przekonywanie.

Druga kampania została przerwana w 1966 r. przez rewolucję kulturalną, a następnie rozpoczęto trzecią, w 1966 r., która trwa aż do dziś. „Najwięksi empirycy świata”, jak nazywano Chińczyków, rozwinęli także przy rozwiązaniu problemów ludnościowych własny sposób postępowania. Dopasowali się przy tym elastycznie do specyficznego chińskiego stanu rzeczy i do stopnia świadomości ludności. Wewnątrzpartyjny spór o planowanie urodzeń został zakończony na początku lat siedemdziesiątych. Wystarczy teraz ogólne i niepodważalne, gdyż mające swoje korzenie w myśli marksistowskiej, uzasadnienie, że w kraju, w którym wszystko jest planowane, musi być także planowany przyrost ludności. Chiny, jak powiedział delegowany rządu Republiki Ludowej na Światową Konferencję Ludnościową w Bukareszcie w 1974 r., nie ścierpałyby żadnej anarchii, zarówno w produkcji dóbr, jak i w reprodukcji ludności. Tym samym nasuwa się pytanie: jakie są lub jakie powinny być spełnione warunki, aby doświadczenia Chin przy rozwiązywaniu współczesnych problemów ludnościowych mogły być zastosowane w innych krajach rozwijających się. Ma to być reprezentowane przez trzy stany faktyczne:

- 1) ustalenie celów polityczno-społecznych;
- 2) stworzenie infrastruktury umożliwiającej ich osiągnięcie;
- 3) motywację postaw prokreacyjnych kobiet.

Ad 1) *Polityczno-ludnościowy cel* — obniżenie liczby urodzeń — postawiło sobie wiele krajów rozwijających się. Tak jak w Chinach, w żadnym innym kraju polityczne organa kierownicze na każdym szczeblu nie zostały zobowiązane do zadań planowania ludnościowego. To planowanie przewiduje, obok wymienionych już późnych małżeństw, model rodziny najwyżej z dwojgiem dzieci na terenach miejskich, najwyżej z trojgiem dzieci na terenach wiejskich, w odstępie pięciu lat po urodzeniu się pierwszego dziecka i bez względu na to, czy są to córki, czy też wcześniej bardziej cenieni synowie. Ten plan dotyczy tylko chińskiej ludności Han; natomiast Minoriteci — stanowiący grupę etniczną w liczbie 40 milionów (tj. około 5% całej ludności) mogą mieć tyle dzieci, ile chcą. Są im przyznawane płacowe premie od urodzeń, a matkom wielodzietnym przydziela się opiekunki. Minoriteci żyją na słabo zasiedlonych północnych i północno-zachodnich terenach, które mają także ważne

znaczenie strategiczne. Hanowie, właściwi Chińczycy, zasiedlają 40% obejmującego około 10 milionów km² terytorium Republiki, Minoriteci zaś 60%. Tym samym są Chiny jedynym państwem świata z różniącymi się celami polityki ludnościowej dla swojej ludności i mniejszości narodowych.

Ad 2) *Stworzenie infrastruktury dla umożliwienia osiągnięcia celu.* W żadnym innym kraju rozwijającym się nie ma tylu różnych stanowisk organizacyjnych dla planowania urodzeń jak w Chinach. Na każdym szczeblu zarządzania, od prowincji przez powiat aż do części miasta lub komuny, i wewnątrz komun ludowych, które obejmują 80% ludności, w brygadach pracy i grupach pracy od 10 do 20 osób istnieje stanowisko i osoba odpowiedzialna za kontrolę urodzeń. Wraz ze wskazówką Mao z 1965 r., skierowaną do pracowników służby zdrowia, aby priorytetowo traktować rozwój terenów wiejskich, rozpoczęto budowę, mającego decydujące znaczenie dla sukcesu, kompleksu instytucji zdrowia we wszystkich komunach i miastach. „Zapobieganie jest najważniejsze” — to hasło dotyczy teraz tej reprodukcji. Dla lepszej realizacji celu na terenach wiejskich działali przyuczeni pomocnicy lekarzy, ośmieszani początkowo na Zachodzie jako „bosonodzy lekarze” (pracowali oni początkowo wraz z rolnikami boso na polach). Do ich zadań należy nie tylko udzielanie pierwszej pomocy chorym, lecz także dawanie wskazówek dotyczących higieny ogólnej, pouczanie o planowaniu urodzeń i rozdział środków antykoncepcyjnych. Ten system gwarantuje proste medyczne zabezpieczenie także na odległych terenach wiejskich i nieustające, wysoce skuteczne śledzenie przedsięwzięć prewencyjnych. Bosonogi lekarz zna każdego w grupie, z którą idzie na pole i pracuje, a także każdą rodzinę. Widoczny od początku lat czterdziestych sukces w planowaniu urodzeń ma swoje źródło w znacznej części w permanentnym upływie i jednocześnie kontroli zachowań tego systemu. Przygotowanie do kontroli urodzeń i bezpłatny rozdział środków antykoncepcyjnych są w służbie zdrowia każdej jednostki zintegrowane i kierowane przez tak zwane komitety rewolucyjne. Komitet rewolucyjny jest odpowiedzialny za planowanie urodzeń i ma kontakty ze stacjami służby zdrowia i klinikami. Jest to całościowy system ciągłego oddziaływania, wychowania i kontroli, oparty na części paramedycznych i medycznych punktów, stacji sanitarnych i klinik, które w komunach i częściach miasta są odpowiedzialne za poprawę zarówno stosunków zdrowotnych, jak i kontrolę urodzeń. Łatwo można do nich dotrzeć. W przeciwieństwie do tego stanu na przykład w Indiach i Nepalu, w Tajlandii, na Filipinach, w wielu wsiach poza położną nie ma żadnego personelu medycznego. Wykorzystanie położnej dla propagowania planowania urodzeń jest w większości przypadków błędem.

Ad 3) *Motywacja kobiet i małżeństw.* Cele państwowe i rozwój przedsięwzięć pozostają tak długo bezużyteczne, dopóki nie uda się połączyć interesu państwa z interesem obywateli. W wielu krajach rozwijających się przedsięwzięcia polityczno-ludnościowe kończyły się niepowodzeniem w pierwszej linii nie z powodu rozbudowanej organizacji, lecz z przyczyn braku motywacji u kobiet. Jak przezwyciężyły Chiny pochodzący z tysiącletniej tradycji rodzinnej opór względem późnego małżeństwa i ograniczenia liczby dzieci? Wspomniane prawo rodzinne z 1950 r. było podstawą dla zmiany roli chińskiej kobiety. Przejęcie nowej roli nie było łatwe

dla chińskiej kobiety. Gdy traktowały poważnie przyznane im w ustawach prawo, buntowały się przeciwko uciskowi przez męża i jego rodzinę i zabiegały o rozwód, zostawały nagle izolowane w tradycyjnej społeczności wiejskiej. „Walka klasowa wewnątrz rodziny”, jak to określali komuniści, trwała ponad dziesięć lat, zanim udało się przebić prawu przyznanemu kobietom. Dziesiątki tysięcy kobiet niezdolne do zniesienia społecznych konsekwencji uznania ich samodzielności zakończyły ten proces emancypacji samobójstwem. Obserwatorzy zachodni są ciągle zadziwieni, z jaką świadomością i honorem traktuje kobieta chińska swoje zadania. „Kobieta jest połową nieba” — mówi się w Chinach, a to zawdzięcza ona partii, na co nie zapominają zwrócić uwagi komuniści. Rewolucją jest, wiedzieli to Marks, Engels i Mao, zwyciężać tylko z kobietami, a dla rozwiązywania problemów ludnościowych Chin potrzeba było rewolucji, która zburzyła tysiącletnią tradycję.

Jak realizuje się konkretnie założenie planu o liczbie planowanych urodzeń dzieci w decyzjach kobiet? Postanowienie planu jest wielkością ramową na wyższych, szczeblach zarządzania, na przykład w Wielkim Szanghaju lub w komunie Tung-Ting jako 10 dzieci na 1000 mieszkańców co rok. Która z kobiet ma urodzić jedno z tych 10 dzieci, o tym decydują same kobiety w toku długich dyskusji w grupach mieszkańców i zespołów produkcyjnych. Odbývają się one w listopadzie lub grudniu. Kobiety w wieku rozrodczym nie są, tak jak w Indiach lub innych krajach rozwijających się, w 70 lub 80% analfabatkami, mają one za sobą 7 - 8-klasową szkołę i są pod względem wykształcenia stawiane na równi z mężczyznami. Kobiety, które umieją czytać, pisać i liczyć, są bardziej zdolne do spostrzegania powiązań niż analfabетки.

Młode mężatki mają priorytet w urodzeniu dziecka. Przed urodzeniem się pierwszego dziecka otrzymują środki antykoncepcyjne tylko wtedy, gdy sobie tego życzą. Małżeństwa, które posiadają jedno dziecko, wciągane są na „listę ciężową” — gdy skończy ono 4 lata — jeśli chcą mieć drugie dziecko. Co najmniej na obszarach miejskich prowadzone są listy; na nich przy nazwiskach kobiet jest odnotowane, dla której i w którym następnym z pięciu lat przewidziana jest ciąża.

Ad 3) *Education and persuasion* — wychowanie i przekonanie — wysuwają się na czoło w decyzjach grupy. Wychowanie rozpoczyna się już w szkole. Jest pięć przesłanek, które przemawiają za ograniczeniem liczby urodzeń. Mniejsza liczba dzieci służy lepszemu zdrowiu kobiety oraz zdrowiu i wychowaniu dziecka. Kobieta może w związku z tym nieograniczenie brać udział w procesie produkcyjnym. Propaganda planowania urodzeń jest sprawą publiczną. Poradnictwo dla kobiet lub małżeństw jest sprawą tylko prywatną. Bojaźliwe i pruderyjne nastawienie Chińczyków do problemów seksualnych nie dopuszcza do publicznych dyskusji na te tematy. Wychowanie i przekonanie nie mogą być motywacją tylko do ograniczenia urodzeń dla kobiety, jeśli socjalne lub gospodarcze przesłanki przemawiają przeciwko małej rodzinie.

Chiny, w przeciwieństwie do pozostałych krajów rozwijających się, udzieliły swoim obywatelom pięciu gwarancji: zapewniają żywność, ubranie, mieszkanie, zabezpieczenie na starość i — co jest dla Chińczyka bardzo istotne — szacowny pogrzeb. Oczywiście, w społeczeństwie chińskim nadal obowiązkiem dzieci jest troska o star-

szych lub chorych rodziców. Jeżeli nie ma dzieci, zadanie to przejmuje na wsi komuna, a komitet ludowy w miastach. O spełnienie, przez państwo tych gwarancji może w każdej chwili ubiegać się każdy obywatel.

Przez rozwiązanie swojego problemu ludnościowego Chiny pokonały między innymi nie tylko nędzę i biedę, lecz także jaskrawe różnice między biedą a bogactwem. Sami Chińczycy są zdania, jak to wynika z wielu rozmów z nimi, że system chiński jako całość nie może być wykorzystany, gdyż jest za bardzo powiązany z typowo chińskimi warunkami, z chińską dyscypliną i politycznie — z chińskim sposobem traktowania komunizmu. Jednakże kraje rozwijające się mogą w pełni uczyć się z chińskiego przykładu, że tylko zintegrowane przedsięwzięcia prowadzą do celu, między którymi największego znaczenia nabierają: oświata, zmiany pozycji kobiety i zabezpieczenie na starość. Przeprowadzenie tego w Indiach, w Pakistanie, Indonezji, Bangladeszu jest trudnym zadaniem, ale zadaniem, które także mogłoby być zrealizowane w systemie niekomunistycznym.

Na drodze do modernizacji demograficznej Chiny przejęły prowadzenie wśród państw rozwijających się: demograficznie nie jest to już kraj rozwijający się. Osiągnięta kontrola urodzeń w Chinach i dotychczasowa klęska programów regulacji urodzeń w pozostałych krajach rozwijających się będą długofalowo oddziaływać na przyrost ludności świata. Na podstawie wszystkich szacunków okazuje się nieuniknione w następnym stuleciu osiągnięcie przez ludność świata liczby 11-12 miliardów. Przy tej liczbie zacznie się stabilizacja. Wliczony jest tu już spadek liczby urodzeń, który będzie oddziaływał tylko długoterminowo, ponieważ struktura wieku ludności Trzeciego Świata jest korzystna dla jej reprodukcji. Obecny rozwój ludności, jaki wystąpi prawdopodobnie do przełomu wieków, na kontynentach, obserwujemy w tabeli. Liczby z tabeli ilustrują różny przyrost ludności dla stosunkowo krótkiego okresu. W Azji Wschodniej ludność maleje (Chiny, Japonia) bardziej niż w Azji

Ludność świata i kontynentów w latach 1970 - 2000
(od 1975 r. wartości średnie)

Obszar	Ludność w milionach					Ludność w %	
	1970	1975	1980	1990	2000	1975	2000
Świat	3621	3988	4401	5346	6407	100	100
Afryka	352	402	462	622	834	10,1	13,0
Ameryka Łacińska	284	326	374	489	625	8,2	9,8
Ameryka Północna	226	237	249	275	296	5,9	4,6
Azja Wschodnia (w tym ChRL)	926 (772)	1005 (838)	1087 (907)	1235 (1033)	1373 (1152)	25,2 (21,3)	21,4 (18,0)
Azja Południowa	1111	1268	1449	1885	2384	31,8	37,2
Europa (bez ZSRR)	459	474	488	515	540	11,9	8,4
ZSRR	243	255	269	297	321	6,4	5,0
Oceania	19	21	24	28	33	0,5	0,5
Obszary rozwinięte	1084	1133	1183	1282	1368	28,4	21,4
Obszary zacofane	2537	2855	3218	4064	5039	71,6	78,6

Źródło: On Background Paper, World Population Conference 1974, „World and Regional Population Prospects”, E/Conf. 60 (CBP/15 s. 8 i dalsze obliczenia na tej podstawie).

Południowej (Indie, Indonezja, Pakistan, Bangladesz), gdzie do tej pory nie udało się skutecznie obniżyć przyrostu ludności. Liczba i udział ludności w Azji Południowej będą nadal rosły, w Azji Wschodniej liczba ludności będzie rosła, lecz jej procentowy udział wśród ludności świata będzie spadał, dzięki skutecznej kontroli urodzeń. Wyraźną więc kwestią staje się demograficzna strona dialogu Północ-Południe.

Na podstawie najnowszych oficjalnych informacji CHRL pod koniec 1978 r. liczyła 975,2 mln ludzi, ze stopą wzrostu 1,2%. Według ustalonego celu do 2000 r. ma być osiągnięty przyrost zerowy. Pytanie, czy wówczas Chiny osiągną już gospodarczy cel przyłączenia się do wielkich potęg przemysłowych, pozostaje otwarte, gdyż nie jest to już, jak zaznaczono, kraj rozwijający się demograficznie.

Z języka niemieckiego tłumaczyła Iwona Chuchracka

POPULATION POLICY OF CHINA: A MODEL FOR THE THIRD WORLD?

Summary

Chinese experience in a struggle with an excessive increase of the population is discussed in the article. Among Asiatic countries that have significant achievements in reducing the birth-rate a significant place is occupied by the Chinese People's Republic. The success was scored by China unaided owing to the society's discipline. Three basic stages are distinguished by the author of actions against excessive increase of the Chinese population: the years 1949 - 1954, 1955 - 1966 and since 1966. In the first stage the traditional valuation system, considerably a feudal system, in which a place was for a great family with a strong man's domination was destroyed. A democratic system of marriage contracts was announced with a free partner's choice, monogamy and legal protection of mother and child. In the second stage the period 1962 - 1966 of strong anti-natalic campaign stood out especially by propagation of late marriage contracts. The period was interrupted by the 'cultural revolution'. The third period distinguishes itself with a planned and institutional approach to the action of restriction of increase of the population.

The Chinese system of struggle with an excessive increase of the population cannot rather be used in other countries of the Third World. It is too much connected with typical Chinese conditions, with Chinese discipline and — politically — with Chinese way of communism. According to the author developing countries can, however, fully study the Chinese case to see how the comprehensive approach leads to the end.